

Wewnętrzne źródła matematyki

Jerzy Mioduszewski

Pogląd o wewnętrznej naturze matematyki nie jest nowy, ale przedstawione ujęcie jest pomyślane niezależnie i jest oparte na przemyśleniach własnych. Ma też swoją odrębność. Autor przejmuje swój pogląd od Richarda Dedekinda z jego dzieła "Was sind und was sollen die Zahlen?" (1888), który tak istotne dla matematyki pojęcie jakim jest liczba wywodzi wprost ze "świata naszych myśli". Matematyczność jest zmysłem, jednym z wielu, którymi dysponujemy w konfrontacji ze światem zewnętrznym. Celem autora jest wywołanie dyskusji potrzebnej także i z tego powodu, że poglądy autora, mimo że podzielane przez milczącą większość matematyków, nie znajdują miejsca w publikacjach. Lokum matematyki to – używając zwrotu Dedekinda – „świat S naszych myśli”. M y ś l - to pewien ustalony element wspomnianego świata S. Umysł nie jest w stanie powstrzymać się od myśli o tej myśli, a w rezultacie od potoku myśli, który jest podobny do potoku l i c z b. Dedekind nie wskazywał żadnej konkretnej liczby, lecz rytm, który przenika świat S. Ten świat jest n i e s k o Ń c z o n y; po przesunięciu o jedną myśl, dostajemy ten sam świat S. Liczba nie jest u Dedekinda wytworem ani czasu, ani przestrzeni rozumianych fizycznie, jak u Kanta. Doświadczenie myślowe Dedekinda skłania do wniosku, że w naszej myśli mogą powstawać pewne konstrukcje niezależnie od bodźców zewnętrznych. Nasza myśl nie staje wobec świata bezbronna. Napisał Max Scheller: żyjemy naprzeciw światu. Narzucamy światu rytm następstwa i widzimy go jako nieskończony, nie zapytując, czy sobie tego życzy.